Nr 538. Kraków, Piątek 24 Listopada 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Banku parcelacyjnego.

(Telefonem).

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj przed południem sędzia śledczy Paklikowski przesłuchał aresztowanych dyrektorów Banku parcelacyjnego. Pierwszego sprowadzono do sędziego dyrektora Poznańskiego, którego przesłuchanie trwało całą godzinę. Dyr. Deskur oświadczył, że jest tak silnie podniecony, iż wprost nie może mówić, że więc zeznania swoje spisze i wręczy sędziemu śledczemu. W międzyczasie wezwano telefonicznie jednego z członków komisyi likwidacyjnej, adw. dra Kolischera, którego Poznański prosił o obronę. Dr Kolischer odmówił, oświadczając, że obrona kolidowałaby z jego obowiązkiem członka komisyi likwidacyjnej, poczem od obu aresztowanych odebrał klucze od kasy Banku.

Obrony aresztowanych podjęli się dr Grek i dr Rabner. Dr Grek wniósł do Izby radnej protest przeciw aresztowaniu obu dyrektorów. Izba radna rozstrzygnie tę sprawę na dzisiejszem posiedzeniu. Obiegają pogłoski, że aresztowani zostaną prawdopodobnie wypuszczeni na wolną stopę po złożeniu odpowiednich kaucyj.

Śledztwo przeciw aresztowanym toczy się w kierunku zbrodni oszustwa, popełnionego przez fałszywe podpisy na wekslach, na których podpisywano włościan i przez fałszywe zestawianie bilansu. Szczegóły śledztwa i przesłuchania są, naturalnie, osłonięte urzędową tajemnicą.

Dalsze szczegóły.

Lwów, 24 listopada.

Do likwidacyi Banku parcelacyjnego przyszło w roku 1909. W połowie tego roku wpłynęło do prokuratoryi państwa we Lwowie doniesienie prof. Grabskiego i posła Zamorskiego, z wezwaniem, by sąd z urzędu wglądnął w sprawę Banku. Śledztwo, wówczas rozpoczęte, ciągnęło się do lipca b. r. Z początku prowadził je radca Obertyński, następnie sędzia Paklikowski.

W lipcu b. r. akta śledztwa zostały wręczone prok. Frankemu, aż wreszcie przedwczoraj widocznie na zarządzenie prokuratora przyszło do aresztowania dyrektorów.

Dyrektor Deskur od kilku miesięcy odnosił się do sądu z prośbą, by śledztwo, ciągnące się od roku 1909, nareszcie sfinalizowano; prosił też, by go przesłuchano, a nawet w ostatnich czasach przesłał sądowi obszerny memoryał, stanowiący odpowiedź na orzeczenie znawców sądowych pp. Bodeckiego i Góry, którzy zbadali wszystkie księgi i dokumenty Banku z czasów przed likwidacyą i wygotowali referat, obejmujący 60 arkuszy pisma.

Krach i likwidacya Banku.

Lwów, 24 listopada.

Z początkiem roku 1909 byłoby doszło do zupełnego bankructwa Banku parcelacyjnego, gdyby nie akcya banków lwowskich z bankiem krajowym na czele. Wzięły w niej udział Bank hipoteczny, Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, Bank Związkowy i Gal. Kasa oszczędności. Wówczas w Banku parcelacyjnym było wkładek członków, przeważnie włościan, na sumę 2 milionów koron. Gdyby wówczas ogłoszono konkurs, chłopi straciliby byli wszystkie swoje udziały. Aby temu zapobiedz, wspomniane banki zagwarantowały u rządu pożyczkę dwumilionową. Z tej pożyczki wypłacono chłopom oszczędności. Przedtem już zawiązał się komitet ratunkowy, który złożył kilkadziesiąt tysięcy koron. Najwięcej dał podobno pos. Długosz.

Likwidacya Banku parcelacyjnego, prowadzona przez komisyę likwidacyjną, niema nic wspólnego z obecnemi dochodzeniami sądowemi, zaś śledztwo sądowe nie będzie miało wpływu na tok likwidacyi. Przed objęciem likwidacyi przez komisyę sąd zabrał wszystkie księgi Banku, tak, że komisya rozpoczęła urzędowanie zupełnie od nowa.

Do komisyi likwidacyjnej należą pp.: dyrektor Banku kraj. dr Zgórski i II dyr. Padewski, dyr. Banku dla handlu i przem. dr Steczkowski, dyr. Adamski, dyr. Fruchtman, adw. dr Grzesik (syndyk), pos. Lewakowski, Tomaszewski, Fryling i dr Kolischer.

Likwidacya odbywa się prawidłowo. Wszystkie majątki Banku się sprzedaje i była nadzieja, że się to do roku skończy. Udziały członków przepadły i prawdopodobnie członkowie będą musieli dopłacać.

Pierwszym prezesem Banku był prof. Jan G. Pawlikowski. Gdy jednak Bank przeszedł w ręce ludowców, ustąpił. Tuż przed likwidacyą prezesem był dr Szymon Bernadzikowski, a jego zastępcą p. N. Ulmer.

Wczoraj po południu zjawiła się w banku komisya likwidacyjna i poczyniła zarządzenia, aby czynności likwidacyjne nie były zatamowane. Dzisiaj odbędzie się także posiedzenie komisyi likwidacyjnej.

Głosy prasy.

Lwów, 24 listopada.

„Gazeta Wieczorna" pisze: Z łatwo zrozumiałych powodów, aresztowanie dyrektorów wywołało w mieście wielkie zainteresowanie. Sprawa banku parcelacyjnego bowiem od czasu likwidacyi przybrała rozmiary wielkiej afery polityczno-korupcyjnej na wzór machinacyj francuskich. Piętno to usiłowały jej nadać pewne organa prasy pewnego stronnictwa ze względów politycznych. Zwłaszcza w ostatnim czasie zachodzono około sprawy, przy której chciano upiec własną pieczeń, partyjną. Śledztwo prowadzono powoli, ale stale w konsekwentnie wytkniętym kierunku. Kto choćby tylko powierzchownie przypatrzył się bankowi parcelacyjnemu, ten pojmie zaraz, że materyały śledcze musiały sprawę przeciągnąć nie bez zdenerwowania dla pewnych panów.

Skomplikowany materyał buchalteryjny, będący przedmiotem śledztwa, oddano dwom znawcom, którzy przygotowywali operat półtora roku. Dotąd sprawa była w fazie dochodzeń. Badano, czy są czyny, kwalifikujące do odpowiedzialności karnej. Z chwilą ustalenia wyników dochodzeń, sprawa weszła w fazę śledztwa. — W pierwszej linii aresztowano dyrektorów Banku, przeciw którym wdrożono śledztwo. Sam fakt aresztowania nie stanowi jeszcze winy. Aresztowanie w ciągu śledztwa następuje albo z obawy matactwą, lub ucieczki. O ile słychać, onegdajsze aresztowania były spowodowane drugim momentem, który o tyle jest dziwnym, że obaj dyrektorowie mogli kilkanaście razy uciec ze Lwowa.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 24 listopada.

W kołach parlamentarnych omawiano wczoraj żywo aresztowanie dyrektorów Banku parcelacyjnego Deskura i Poznańskiego. Niektórzy twierdzą, że aresztowania te mają podkład wybitnie polityczny.

Z Rady państwa.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 24 listopada.

W Izbie posłów toczyła się wczoraj dyskusya nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem. Jako mowca generalny przemawiał pos. Biały (ludowiec), który naprzód mówił po polsku, a następnie po niemiecku.

Ludowcy przeciw ubezpieczeniu.

Pos. Biały oświadczył, że idea ubezpieczenia społecznego musi być powitana z radością przez każdego przyjaciela ludzkości. Jednakże projekt rządowy bezwarunkowo nie odpowiedział oczekiwaniom. Ludność włościańska w Galicyi nie miałaby z niego żadnego pożytku. W obecnem brzmieniu projekt ustawy staje się wprost niemożliwy do przyjęcia dla szerokich warstw ludności. Mowca omawiał szczegółowo postanowienia obecnego projektu ustawy i stwierdził, że włościanie galicyjscy, którzy znajdują się w największej nędzy, nie będą w stanie znieść nowych ciężarów, specyalnie zaś właściciele gospodarstw rolnych poniżej 5 morgów, którzy w Galicyi tworzą 70% wszystkich gospodarstw. Dochody tych włościan wynoszą 150 do 300 K. Będzie jeszcze więcej egzekucyj w Galicyi, jak dotąd, bo włościanie nie będą mogli podołać obowiązkowi płacenia. Jest ironią, jeżeli się chłopa naprzód czyni nędzarzem, by mu potem po 65 roku życia dać jałmużnę jeżeli nie stanie się żebrakiem już prędzej.

Obowiązek meldowania dla chłopów galicyjskich ze względu na wielką liczbę analfabetów jest bardzo trudnym warunkiem. Z ubezpieczenia na wypadek słabości ludność włościańska w Galicyi nie będzie miała żadnej korzyści, ponieważ z powodu wielkich odległości od siedziby lekarza kas chorych nie będzie mogła wzywać pomocy doktora. Także renta na wypadek niezdolności do pracy nie przedstawia żadnej korzyści dla chłopa galicyjskiego, ponieważ renta ta płaconą ma być tylko za wypadki, które wydarzą się w przedsiębiorstwach. Chłop ma tylko pretensyę do renty na starość, która jest bardzo mała i zupełnie się nie opłaca dla włościan. Projekt oznacza znowu konieczność pomnożenia liczby urzędników pocztowych i sądowych, oznacza więc wzmocnienie biurokratyzmu. — Projekt, nakładający takie ciężary na ludność, nie może być przyjęty przez przedstawicieli włościan. Dlatego stronnictwo mowcy, polska partya ludowa, będzie zwalczało to przedłożenie wszelkiemi dopuszczalnemi środkami. — Na zgromadzeniach w ostatnich latach chłopi wypowiedzieli prośbę, aby oszczędzić im tego dobrodziejstwa ubezpieczenia socyalnego.

O język niemiecki w urzędach.

Minister Hochenburger odpowiedział na interpelacyę w sprawie dwóch okólników prezydenta krajowego w Lublanie, orzekających, że w sprawach, dotyczących służby wewnętrznej, należy się posługiwać językiem niemieckim. Minister oświadcza, że używanie języka niemieckiego jako języka urzędowego przy wszystkich sądach apelacyjnego sądu w Gracu polega na starych ustawodawczych zarządzeniach i na starym zwyczaju. W tem, o ile chodzi o używanie języka w wewnętrznym stosunku, nic nie zmienia artykuł 19. (Głosy: Oho!). Nie mógł też ten artykuł nic w tem zmienić, ponieważ ta ustawa zasadnicza wyłącznie się odnosi do prawa językowego tych, którzy poszukują sprawiedliwości, nie zaś wewnętrznego urzędowania. Te okólniki nie dotknęły wcale nieograniczonego używania języka słoweńskiego w stosunkach koleżeńskich urzędników między sobą, bez względu na to, czy one odnoszą się także do spraw służbowych. Okólniki te nie zawierają nic nowego i mają wyłącznie na celu utrzymanie istniejącego od dawna stosunku.

Czy Ukraińcy są czy nie?

Na końcu posiedzenia pos. Kuryłowicz w zapytaniu do prezydenta zaznaczył, że w ostatnim czasie w urzędowych enuncyacyach i publikacyach prezydyum Izby i rządu utarło się fałszywe nazywanie mieszkańców Galicyi i Bukowiny, należących do narodu liczącego 4 miliony, którego nie ma ani w konstytucyi ani w dzienniku ustaw państwa, ani też w spisie ludności. Nazwa ta została w ostatnich latach przez kilku polityków tendencyjnie zmyśloną. Mianowicie nazywa się galicyjskich i bukowińskich Małorosyan (głosy u Rusinów: Małorosyan nie ma wcale), albo jak się od roku 1848 mówi Rusinów zmyśloną nazwą Ukraińców. Mowca zapytuje więc prezydenta, czy zamierza w urzędowych publikacyach i enuncyacyach zaniechać używania tej zupełnie nieznanej nazwy narodu.

Wiceprez. Pernerstorfer oświadczył, że prezydyum Izby posłów nie jest w możności przeszkodzić w używaniu przez partyę nazwy takiej, jaką sobie ta partya sama dała.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11 przedpoł. Na porządku dziennym jako pierwszy punkt sprawozdanie komisyi regulaminowej.

Wiedeń, 24 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w czasie dyskusyi nad ubezpieczeniem socyalnem przyszło do bardzo ostrej wymiany zdań między partyą ludową, która jest przeciwną ubezpieczeniu społecznemu, a socyalistami, zwłaszcza między posłem Białym a Diamandem.

Obecnie nastąpiła w obradach Izby posłów przerwa, która potrwa do wtorku, a to w tym celu, aby komisya budżetowa mogła załatwić tymczasem prowizoryum budżetowe.

Polepszenie bytu robotników państw.

Wiedeń. Subkomitet komisyi dla funkcyonaryuszy państwowych omawiał sprawę polepszenia bytu robotników państwowych różnych kategoryj. Szef sekcyi Homan przedstawiał podwyżki płac, przeprowadzone w ostatnim czasie dla robotników kopalnianych, poczem uchwalono wniosek o zaprowadzenie dla robotników górniczych 35-letniego czasu służby i przyznać im 25% podwyżkę płac.

Rząd a inwestycye kolejowe.

Wiedeń, 24 listopada.

W ciągu dnia wczorajszego przyszło do porozumienia między Kołem polskiem a ministerstwem skarbu co do wniosku pos. Kolischera, który żąda podwyższenia żądanej pożyczki na inwestycye o 30 milionów koron, z czego 20 milionów ma być przeznaczone na budowę wagonów, a 10 milionów na rozszerzenie sieci telefonicznych. Po długich rokowaniach minister skarbu zgodził się na podwyższenie tej pożyczki w żądanej wysokości.

Budowa wagonów pójdzie obecnie w szybkiem tempie, albowiem zjednoczone fabryki wagonów przedłożyły rządowi ofertę na budowę 12 000 wagonów w trzech latach. W każdym roku ma się wybudować 4000 wagonów. Spłata ma być również rozłożona na trzy lata. Propozycye te będą prawdopodobnie przez rząd przyjęte.

Konwent seniorów w parlamencie.

Wiedeń, 24 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyła się u prezydenta Sylvestra konferencya, w której wzięli udział zastępcy Związku niemiecko-narodowego, Koła polskiego, Związku czeskiego, chrześcijańsko-socyalnych, Słowieńców, Włochów i socyalistów niemieckich, celem utworzenia w parlamencie przybocznej rady, czyli t. zw. konwentu seniorów, jak zaproponował prezydent Sylvester, na wzór konwentu seniorów w parlamencie niemieckim, a to dla utrzymania styczności pomiędzy stronnictwami i porozumiewania się co do programu prac w parlamencie.

Hr. Stürgkh, który brał udział w tej konferencyi, położył nacisk na konieczność rychłego załatwienia prowizoryum budżetowego i przedsięwzięcia pierwszego czytania ustaw wojskowych jeszcze przed świętami. — Uchwały na razie nie powzięto.

Stanowisko Czechów.

Wiedeń, 24 listopada.

Hr. Stuergkh miał wczoraj po południu długą konferencyę z prezesem Związku czeskiego dr. Fiedlerem w sprawie stanowiska Czechów przy głosowaniu nad prowizoryum budżetowem i w ogóle w bieżącej sesyi parlamentu. Przy tej sposobności poseł Fiedler przedłożył hr. Stuergkhowi życzenia Czechów w sprawie regulacyi rzek i dróg wodnych w Czechach, kolei lokalnych, rozszerzenia sieci telefonicznych i inwestycyj kolejowych.

Następnie odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej klubu czeskiego, na którem poseł Fiedler zdał sprawę z przebiegu konferencyi z rządem. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem rozpoczęła się dyskusya nad głosowaniem w sprawie przedłużenia regulaminu prowizorycznego i w sprawie prowizoryum budżetowego. Uchwały nie powzięto. We wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Związku czeskiego, na którem przedłożone będą ostateczne wnioski komisyi parlamentarnej Związku czeskiego.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy").

Franfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Pekinu: Wiadomość o zamordowania Europejczyków potwierdza się. Poza Europejczykami wymordowano 20 000 Mandżurów.

Bitwa pod Hankau była bardzo krwawą, gdyż na placu boju zostało 5000 zwłok, nie została jednak rozstrzygniętą.

Mocarstwa zastanawiają się teraz nad interwencyą w Chinach przy pomocy Juanszikaja na rzecz utrzymania tronu. Wśród rewolucyonistów panuje coraz większa niezgoda. Ruch przeciw obcym przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Wojna, której nie było, a która być może.

(Telegr. „N. Reformy".)

Anglia przeciw Niemcom.

Londyn. Oświadczenie sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera, złożone w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, jest przedmiotem żywej dyskusyi w prasie angielskiej. Większość wpływowych dzienników wstrzymuje się od dalej idących komentarzy, czekając na wyjaśnienia Greya, ze względu na to, że przedstawienie sprawy przez Kiderlen-Wächtera różni się znacznie od dotychczasowych opisów, podanych przez dzienniki angielskie. „Daily Tel." oświadcza, że z wywodów Kiderlen-Wächtera wynika, iż Europa przeszła tuż obok wielkiego niebezpieczeństwa strasznej wojny, w którą byłoby zawikłanych przynajmniej 5 mocarstw europejskich, a mianowicie Austrya, Niemcy, Włochy, Anglia i Francya.

Londyn. „Daily Telegraph" i „Daily Graphic" przynoszą artykuły wstępne o mowie sekretarza stanu Kiderlen Wächtera w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego. — „Daily Telegraph" oświadcza, że jest naturalnem, iż Niemcy pragną rozszerzać swoje wpływy kolonialne, będąc najsilniejszem mocarstwem wojskowem i nie chcą dopuścić do tego, aby bez ich zgody zaszła jakaś zmiana na mapie świata. — W kwestyi marokańskiej każde inne mocarstwo byłoby też interweniowało. — Błąd leżał tylko w sposobie. Wysłanie okrętu „Panther" było groźbą, było jakoby uderzeniem pięścią w stół. Gdyby Francya albo Anglia były okazały ustępliwość, byłoby to słabością. Pismo twierdzi, że Niemcy najpierw dążyły do podziału Maroka i do zdobycia jego południowej części. Anglia nie mogła dopuścić, aby jakakolwiek transakcya przyszła bez jej wiedzy do skutku.

Ostatnie wypadki dowodzą, że stosunki angielsko-niemieckie muszą się albo poprawić, albo pogorszyć, gdyż takiemi, jak są obecnie, nadal pozostać nie mogą. Jednakże żaden rozumny człowiek w obu krajach nie może sobie życzyć zaostrzenia stosunków. „Daily Graphic" sądzi, że obsadzenie portu Agadir wywołało w Anglii obawy i zagroziło pokojowi europejskiemu. — Nic nie usprawiedliwia bezwzględnego postępowania Niemiec w kwestyi marokańskiej. Jeżeli Niemcy rzeczywiście sądziły, że traktat w Algeciras został naruszony, to powinny były inaczej postąpić.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Parlamentarny korespondent „Standardu" sądzi, że oświadczenia, złożone w Berlinie, zawikłają sytuacyę i zmuszą prawdopodobnie Greya do dania dalej idących wyjaśnień, niż to z początku zamierzał. Onegdaj wieczorem obiegała też pogłoska, że Grey przy najbliższej sposobności ustąpi.

Londyn. Lord Beresfort wygłosił wczoraj w Portsmouth mowę, w której, omawiając ostatnie przesilenie wojenne oświadczył, że jest na czasie wykorzystać doświadczenie i skłonić rząd, by stworzył należytą siłę zbrojną dla obrony kraju. Podczas przesilenia wojennego, zdaniem mowcy, nie można było nawet myśleć o należytem strzeżeniu zakładów okrętowych i magazynów amunicyi, brakło też środków do strzeżenia.

Londyn. B. lord admiralicyi Mc. Kenna oświadcza w „Daily News", że nieuzasadnionem jest twierdzenie lorda Beresforta, jakoby flota nie była w lecie przygotowaną.

Wrażenie w Niemczech.

Berlin. Prasa ciągle jeszcze zajmuje się dyskusyą marokańską w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego i oświadczeniem Kiderlen-Wächtera. Dzienniki zapytują, czy ogłoszenie wymiany zdań i not między rządem angielskim a niemieckim odbyło się w porozumieniu z rządem angielskim. W takim razie sytuacyę możnaby osądzać spokojniej. Lecz jeżeli wbrew przyjętym zwyczajom Kiderlen-Wächter złożył swe oświadczenia w komisyi budżetowej bez porozumienia się z Anglią, należy się obawiać dalszych bardzo poważnych zawikłań.

Kolonia. „Koelnische Zeitung" wywodzi w telegramie z Berlina, iż ogłoszone obecnie mowy Kiderlen-Wächtera mogą odeprzeć zarzut, jakoby Niemcy ustąpiły przed niesłusznem wmięszaniem się Anglii. W ostatnich dniach pojawiły się w prasie angielskiej różne enuncyacye w duchu umiarkowanym i rzeczowym. Taka polityka byłaby dla Anglii niemniej korzystną, jak olbrzymia flota. Oczekiwane enuncyacye rządu angielskiego nie pozostaną zapewne bez wpływu na decyzyę rządu niemieckiego. W każdym razie będzie się można z nich dowiedzieć, co rząd angielski myśli o sytuacyi, której niebezpieczeństwo nigdy tak jasno się nie objawiło jak obecnie.

W Niemczech nie chciano wiedzieć, że w przeciągu nocy możliwy jest wybuch wojny między dwoma państwami bez istnienia jakiejkolwiek kwestyi spornej. Wogóle nie uwierzonoby w to, gdyby ostatnie wypadki, które tak przekonywująco przemawiają. Od stanowiska, jakie zajmie angielska opinia publiczna, zależeć będzie, jak się w przyszłości ułożą stosunki między Anglią a Niemcami.

Parlament niemiecki a sprawa Maroka.

Berlin. Biuro Wolffa zamieszcza dzisiaj uzupełnienie sprawozdania o posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu w sprawie marokańskiej.

Pos. Bebel krytykował wysłanie okrętu „Panther", co było groźbą, zwróconą pod adresem Francyi i prowokacyą Anglii. Mowca prosił o wyjaśnienie co do pogłoski, że z początkiem lipca rząd angielski zwrócił się do Berlina z zapytaniem, które przez 14 dni pozostało bez odpowiedzi. Odpowiedź Niemiec miała być tak prowokującą, że wywołała znaną mowę lorda Greya. Także zachowanie się ambasadora niemieckiego w Londynie w rozmowie z Greyem było zupełnie niestosownem tak, że Grey miał mu powiedzieć: W ten sposób nie możemy dyskutować; proszę iść do domu i najpierw się uspokoić.

Pos. Bassermann zarzucał, że Niemcy dopuściły do protektoratu Francyi nad Marokiem, a ponadto naraziły się na niebezpieczeństwo wojny.

Pos. Neumann krytykował również postępowanie dyplomacyi niemieckiej i twierdził, że w r. 1905 zaproponowano Niemcom ze strony Francyi zajęcie Casa Blanki.

Pos. Westarb nie uważa wyjaśnień rządu za wystarczające i występuje przeciw Anglii.

Sekretarz stanu Kiderlen-Wachter oświadczył, że żadne z zapytań, wystosowanych przez Anglię, nie pozostało bez odpowiedzi ze strony niemieckiej. Zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek ofiarowano Niemcom ze strony francuskiej odstąpienie Casablanki. Utrzymanie niezawisłości sułtana marokańskiego okazało się niemożliwem i dlatego Niemcy zawarły obecną umowę.

Straszna katastrofa kolejowa.

(Telegr. „N. Reformy").

Saumur (nad Loarą we Francyi). Wczoraj o godz. 7 rano wydarzyła się koło stacyi Montrevil Bellay straszna katastrofa kolejowa. Wskutek powodzi zawalił się tor kolejowy w chwili, gdy pociąg, przepełniony podróżnymi, wjechał na most kolejowy na rzece. Most runął do rzeki. Podróżni usiłowali ratować się, chwytając się drzew nadbrzeżnych. Katastrofę wzmógł fakt, że woda uniosła przedtem wszystkie łodzie i promy. Liczba ofiar jest bardzo wielka. Szczegółów brak.

Saumur. Według dotychczasowych wiadomości w katastrofie kolejowej koło Montreil-Bellai straciło życie blisko 30 osób. Dotąd wydobyto 10 zwłok. Dwie lokomotywy, trzy wagony osobowe i trzy towarowe wpadły na dno rzeki i zostały porwane przez fale z wyjątkiem wagonu, na którego dachu zdołało się uratować 10 osób. Podczas akcyi ratunkowej zginęła jedna osoba.

Paryż. W senacie odpowiedział minister robót publicznych na interpelacyę w sprawie katastrofy kolejowej pod Montrevil-Bellay, że liczba ofiar wynosi dotychczas 30 osób. 11 osób straciło życie podczas akcyi ratunkowej. Śledztwo wykazało, że z powodu wylewów jeden filar mostu był podmulony.

Paryż, 24 listopada.

W czasie katastrofy kolejowej pod Montrevil-Bellay zginęło, według dotychczasowych wiadomości, 70 osób. Obawiają się jednak, że liczba ofiar dojdzie do 100. — Kto ponosi winę katastrofy, dotąd nie stwierdzono. Podług jednej wersyi, most na rzece Thouet, wezbranej z powodu deszczów, zawalił się. Maszynista nie spostrzegł tego z powodu mgły, pociąg z całą siłą wjechał na most i spadł do rzeki. Według innej wersyi, winę katastrofy ponosi budnik, który nie zbadał mostu i nie sygnalizował niebezpieczeństwa.

Ocalić zdołało się tylko kilku podróżnych, jadących w ostatnim wagonie, który wysterczał z wody.

Jeden z ocalonych opowiada, że wszyscy podróżni byli w głębokim śnie, z powodu czego wszelka możliwość ratunku była wykluczoną.

Telegramy

z dnia 24 listopada.

Powódź, spowodowana przez Turków.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Trypolisu: Zalew obozów włoskich pod Trypolisem został spowodowany przez Turków, którzy otworzyli ogromne rezerwoary wody, znajdujące się w odległości 300 km od Trypolisu.

Rozruchy na Krecie.

Paryż. „Siecle" donosi, że ludność Krety wezwaną została, aby wybrać rewolucyjną reprezentacyę ludową.

Wojska rosyjskie w Persyi.

Reszt. Trzy bataliony pułku Saliang przybyły do Enseli.

Londyn. W Izbie niższej oświadczył na zapytanie Grey, że obecna wysyłka wojsk rosyjskich do Persyi ma tylko charakter przej-

ściowy, ponieważ Rosya chce tylko zabezpieczyć przyrzeczone przez rząd perski zadośćuczynienie.

Drożyzna mięsa w Krakowie.

Kraków, 24 listopada.

Prawie bez zwrócenia większej uwagi przeszedł przed kilku dniami komunikat komisyi aprowizacyjnej Rady miasta, stwierdzającej, że pomimo obniżenia cen towaru żywego ceny mięsa i wędlin w Krakowie nie doznały żadnej zniżki. — Ludność miasta naszego jest tak przybitą ciągle wzrastającą drożyzną wszystkich środków spożywczych, z drugiej strony widzi na każdym kroku taką wszechmoc rzeźników i masarzy i bezsilność zarządzeń gminy, że poprostu przestała wierzyć, by jakiś zwrot ku lepszemu w tej sprawie mógł nastąpić. A przecież gminy, a więc Rady miejskiej zadaniem jest znaleść środki zapobiegawcze i uzyskać środki, zapobiegające lichwie mięsnej, uprawianej u nas na szeroką skalę, tem bardziej, że po akcyi rządu centralnego dużo spodziewać się nie można. I prezydyum miasta, opierając się na uchwałach Rady miejskiej, powinno umieć doprowadzić rzeźników i masarzy do obniżenia obecnych cen mięsa i wędlin. Na podstawie urzędowego materyału statystycznego postaramy się wyjaśnić, iż żądania nasze są słuszne.

Kilka miesięcy temu składano całą winę drożyzny na uciążliwe zarządzenia namiestnictwa z powodu pryszczycy i zamykania wskutek tego targów. Po usilnych staraniach namiestnictwo wprowadziło pewne ulgi, spęd bydła w porównaniu z miesiącami letniemi zwiększył się (w lipcu bydła rogatego było na targu krakowskim 2144 sztuk, w sierpniu 1539, we wrześniu 2193, w październiku 2245), mięsa bitego przywieziono również więcej (w lipcu 72.117 klg, w sierpniu 67.872, we wrześniu 81.293, w październiku 97.341 kg), ceny żywego towaru obniżyły się również (w sierpniu płacono przeciętnie 101 K 62 h za 100 klg, we wrześniu 105 K 40 h, w październiku 98 K 85 h, w listopadzie koło 95 K) — tymczasem w Krakowie w stosunku do cen obowiązujących przed 1 września b. r. podwyższyli rzeźnicy ceny mięsa od 8—40 hal. (!) na 1 klg.

Jeszcze więcej rażącem jest postępowanie rzeźników w sprzedaży mięsa wieprzowego. Spęd świń na targ krakowski przedstawia się, jak następuje: w kwietniu b. r. przypędzono świń 2586, w maju 2960, w czerwcu 3525, w lipcu 3287, w sierpniu 4452, we wrześniu 4547, w październiku 5231 sztuk. Stosownie do tej podaży spadły ceny towaru żywego ze 150 K za 100 klgr. w czerwcu do 130 K w listopadzie. Tymczasem tylko 9 rzeźników na ogólną ilość 57 zniżyło nieznacznie ceny wieprzowiny, przeważna większość sprzedaje ją po cenach wysokich, jak dawniej, a czterech uznało nawet za stosowne jeszcze podwyższyć ceny od 4—20 h na 1 klgr.!

Tak samo robią masarze krakowscy. Utworzywszy w kilku ścisły kartel, drwią sobie poprostu z wszelkich narzekań i skarg publiczności i ani halerza cen nie zniżyli i zniżyć nie zamierzają, pomimo zapytywań i przynaglań komisyi aprowizacyjnej. Na odnośne pismo prezydyum miasta zażądali zwołania ankiety (!) w sprawie cen bydła.

Wiadomo powszechnie, że ceny mięsa i wędlin we Lwowie znacznie spadły, podnosił to nawet minister Zaleski w swej mowie w parlamencie i stawiał prezydenta Lwowa innym miastom za przykład. Spodziewać się należy, że i prezydyum naszego miasta zechce się poinformować pod wskazanym przez ministra Zaleskiego adresem, co trzeba uczynić, by zniżkę cen mięsa i wędlin uzyskać.

Rada miasta stoi przed bardzo trudnem zadaniem walki z rzeźnikami i masarzami, by bronić ludności przed wyzyskiem. Rada miasta i jej komisya aprowizacyjna nie mogą się przed tem cofnąć, jeżeli nie chcą stracić zaufania ludności. Nikt nie może mieć za złe, jeżeli pośrednicy, jakimi są w tym wypadku rzeźnicy i masarze mają ze swej pracy pewien zysk, każdy oburzyć się jednak musi, jeżeli niezorganizowane masy konsumentów wyzyskuje pewien odłam pośrednictwa w sposób krzyczący niesprawiedliwy. Oczekujemy więc z niecierpliwością uchwał komisyi aprowizacyjnej i Rady miasta.

Kronika.

Kraków, piątek 24 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Jana od Krzyża w. i Flory p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 09; zachód o godz. 3 m. 46; długość dnia godzin 8 min. 37.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, niestale, nieco cieplej, południowo-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Upiory" (występ St. Wysockiej).

Referat posła Kędziora o kanałach galicyjskich w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) o godz. 7 wieczór.

Koncert symfoniczny Tow. muzycznego w starym teatrze o godz. 7·30 wieczór.

Zebranie „Polskiego Towarzystwa przyjaciół Słowian południowych" w hotelu Drezdeńskim o godz. 5 po południu.

Pogadanka w Straży polskiej (Floryańska, 1) o godz. 6 wieczór.

Wykład Bolesława Limanowskiego o ruchu rewolucyjnym w r. 1846 w szkole nauk społeczno-politycznych (ul. Wolska).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Oficer gwardyi".

O budowie dróg wodnych wygłosi dzisiaj o g. 7 wieczór w sali Towarzystwa technicznego referat poseł Kędzior, zaproszony przez Towarzystwo demokratyczne. Oprócz członków tego Towarzystwa zaproszeni zostali na to zebranie, na którem tak aktualna dla Krakowa i kraju sprawa będzie poruszona, wszyscy członkowie Rady miejskiej, Towarzystwa technicznego, ekspozytury dróg wodnych i w. i. Referat posła Kędziora budzi powszechne zajęcie i zgromadzi wielką liczbę słuchaczy.

Jak już donosiliśmy, po tem zgromadzeniu, odbędzie się towarzyskie zebranie w sali Towarzystwa demokratycznego dla uczczenia posła Kędziora.

Z życia młodzieży akademickiej. W sobotę d. 25 b. m. odbędzie się w Kółku archeologicznem U. J. odczyt p. Andrzeja Wantucha p. t. „Kultura egipska". Początek o godz. 3. Wstęp wolny.

Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych w Krakowie urządza w sobotę dnia 25 b. m. w salach Klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5) zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wieczorem. Strój dla pań wieczorowy, dla panów balowy. Muzyka wojskowa 56 pp.

Wykład. W Toynbee-hali, Towarzystwie szerzenia oświaty wśród żydów (ul. Podbrzezie l. 4, I. p.) wygłosi p. radca budownictwa, Stanisław Till, dyrektor krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, w piątek dnia 24 b. m. o godz. 7½ wieczorem wykład na temat: Popieranie rękodzieł i drobnego przemysłu w Galicyi. Z zajmującego i aktualnego odczytu skorzystają prawdopodobnie szerokie sfery przemysłowców i rękodzielników żydowskich.

Ze lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują: Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu założyć 4 nowe sklepy z mlekiem, tak, że miasto sprzedawać będzie teraz zamiast 800 litrów 2300 litrów mleka dziennie.

Uchwalono też zakupić w fabryce sanockiej 10 wozów do wywożenia śniegu z miasta. Wozy te będą przyczepiane do tramwajów elektrycznych.

Samobójstwa we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru rzeźbiarz Tomasz Łoziński.

Z okna III piętra w domu przy ulicy Bourlarda skoczyła wczoraj po południu kobieta, z lepszej sfery na bruk i zginęła na miejscu. Zwłok, do wieczora nie agnoskowano.

Zniesienie generał-gubernatorstw w Dumie. Z Petersburga telegrafują: Duma obradowała nad projektem zniesienia generał-gubernatorstwa wileńskiego i kijowskiego. Projekt przyjęto według wniosku nacyonalisty Suwczyńskiego.

Posłowie Parczewski i Dymsza założyli protest podczas obrad nad paragrafem, którego mocą wyjątkowe pełnomocnictwo generał-gubernatorów przenosi się na gubernatorów. Posłowie ci zaprotestowali również przeciwko udzielaniu gubernatorom władzy dyskrecyonalnej w zakresie przedstawień nierosyjskich.

Posłowie polscy poczytują za dostateczne przedstawienie protestu wobec bezcelowości dyskusyi nad poprzednim wnioskiem prawodawczym.

Projektu zniesienia generał-gubernatorstwa warszawskiego nie umieszczono na porządku dziennym z uwagi na nieobecność autora tego projektu, posła Wojejkowa.

Stypendya polskie dla Rosyan. Z Petersburga telegrafują: Podczas wczorajszych obrad w Dumie nad sprawą stypendyów w szkołach średnich poseł Dymsza zaznaczył, że udzielanie stypendyów winno być prerogatywą władz szkolnych. Obecnie stypendya w guberniach zachodnich otrzymują wyłącznie Rosyanie. Poseł Zawisza na podstawie cyfr wykazuje niesprawiedliwy podział stypendyów, nie odpowiadający stosunkowi procentowemu uczniów Polaków do Rosyan w szkołach średnich.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, Zujew, oświadcza, że stypendya otrzymują również katolicy. W odpowiedzi na to oświadczenie poseł Zawisza udowodnił, że katolicy otrzymują 3 stypendya, ewangelicy 1, mahometanie 1, prawosławni zaś — 45.

Poseł Harusewicz uważa sprawę asygnowania pomienionych sum za pozostałość zaciekłej walki przeciwko Polakom na Litwie i z tego względu żąda zniesienia tego asygnowania.

Pomimo tych głosów protestujących, będący przedmiotem obrad artykuł projektu przeszedł większością głosów.

Strajk krawców. Z Wiednia telefonują nam: Z 60.000 robotników i robotnic, zajętych przy konfekcyi damskiej, większa część strajkuje.

Operacya następcy tronu. Ze Sztokholmu telegrafują: Następca tronu poddał się operacyi ślepej kiszki.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował prokuratora dra Alojzego Summer Brasona w Nowym Sączu pierwszym prokuratorem.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego pow. Jana Rusińskiego z Dukli do Rzeszowa, sędziego Jana Grocha w Dębicy zamianował sędzią pow. z pozostawieniem w Dębicy, przeniósł sędziów dra Ernesta Truskolaskiego z Białej do Podgórza, Eustachego Gärtnera z Chrzanowa do Podgórza, Zygmunta Sadowskiego z Ropczyc do Wieliczki, Romana Schwarzkopfa z Jordanowa do Biecza ze stałem przydzieleniem do sądu pow. w Rozwadowie, dra Fryderyka Zimmermanna z Nowego Targu do Białej; zamianował sędziami auskultantów Tadeusza Zawilińskiego dla Tarnobrzega, Kazimierza Kurnikowskiego dla Chrzanowa, Henryka Pawlikowskiego dla Ropczyc, Markusa Ameisena dla Rozwadowa, Władysława Kapę dla Mielca i Mieczysława Barszczewskiego dla Nowego Targu.

Przepowiednia wojny na rok 1912.

Wiadomo, że wszyscy wróżbici przepowiadają ogromną wojnę europejską na rok 1912 lub 1913. Podobno w księgach buddhyjskich nawet wspomina się o tem.

I chociaż pani de Thebes głosi, że Francya wstępuje teraz pod znak Merkurego i ona też przepowiedziała przecież, że lata 1913 lub 1914 będą krwawe.

Do tych proroctw przybywa teraz nowe. Daje je p. Mertwago w „Utro Rossii". Autor twierdzi, że wielkie wojny mają swoją peryodyczność — powtarzają się bowiem co lat 40. Pochodzić to ma stąd, że w ludzkości w okresach cichych gromadzi się taka masa energii, że wkońcu wybuchnąć musi. Gdy zaś wybuchnie, stwarza to w ludności olbrzymie podniecenie. Wpływać to ma na dzieci, które się urodziły z matek tak zdenerwowanych — i dzieci te później, dorastając, mają w sobie nadmierny zapas ekspansywnej energii, która dochodzi do swego apogeum w wieku około lat 40... Są to więc niejako fizyologiczne przyczyny wojen, poza wszelką polityką i ideowością. Dopóki ludzie rozwijają się normalnie, jest cisza polityczna, równowaga. Gdy nadmiar energii zwichnie równowagę — wybuchają krwawe wydarzenia.

P. Mertwago potwierdza swoją teoryę przykładami.

W Anglii w r. 1606 wybucha spisek, krwawo uśmierzony. W r. 1648 mamy tam rewolucyę i ścięcie Karola, a w r. 1688 wygnanie Stuartów.

W r. 1789 wybucha rewolucya francuska, w r. 1830 mamy rewolucyę lipcową, a w r. 1870 komunę.

W r. 1813 armia sprzymierzona zajmuje Paryż, w r. 1853 Francuzi zdobywają Sewastopol.

Rok 1905 przypada w Rosyi w czterdzieści lat po środkowym okresie dziesięciolecia wielkich reform i 80 lat po dekabrystach.

Rewolucya z r. 1848 nie stworzyła po 40 latach innej — ale sama była skutkiem wojen napoleońskich — z przed przeszło lat 40.

Dzisiejsze naprężenie nerwowe, jakie się daje odczuwać w Europie, posiada przyczynę: upłynęło 40 lat od wojny francusko-pruskiej — „dwóch wypadków, które z pewnością wytworzyły silne emocye u matek francuskich i niemieckich, jak również wśród pozostałej ludzkości europejskiej, wzburzonej do ostatnich granic okropnościami, jakie się działy wówczas".

„Czterdziestoletni jubileusz wojny francusko-pruskiej nieubłaganie stworzy tę chwilę nadmiaru energii, która prowadzi do wojny europejskiej. — Włosi nieco wcześniej, wskutek swej południowej ekspansywności, przejawili swój nadmiar energii, napadając na Turcyę".

Ale oprócz okresów czterdziestoletnich istnieją w historyi okresy stuletnie. Autor widzi je w historyi Rosyi — i trzeba mu przyznać, że je buduje sztucznie. Zastanawiają tylko następujące daty: wzięcie Pskowa przez Batorego — r. 1511. Dymitr Samozwaniec — r. 1611. Bitwa pod Połtawą — r. 1709. Wojna z Napoleonem — roku 1812.

— A teraz — pyta autor — w którą stronę się zwróci rosyjska energia narodowa? — i dochodzi do przekonania, że nie przeciwko Japonii, ani Chinom, lecz przeciw Niemcom.

Rok 1912, będący groźnym stuletnim okresem w historyi Rosyi, jest zarazem okresem czterdziestoletnim wojny francusko-pruskiej. Więc według teoryi autora — wojna jest nieunikniona. Ale tu autor popiera swoje fantazye dowodami mniej mistycznemi, zwracając uwagę na politykę kolonialną mocarstw, specyalnie na politykę Niemiec.

„Niemcy później niż inni wstąpili na drogę rozwoju kolonialnego i dlatego ich kolonialne terytorya w porównaniu są nieznaczne. Między koloniami ich Kamerunem i Zanzibarem leży szeroka przestrzeń Konga, zajęta przez Belgię i niewielki pas posiadłości francuskich. Niemcy, dobijając się ustąpienia części terytoryum od Francyi, jawnie dążą do tego, aby stać się sąsiadami mniej potężnej militarnie Belgii".

„Ale Kongo belgijskie i niemiecki Zanzibar leżą na drodze komunikacyjnej Anglików ku północy od przylądka Dobrej Nadziei do Egiptu. Droga ta, umocniona niedawno przez wojnę z Boerami, bezwarunkowo przejdzie przez całą Afrykę i sprowadzi czy wcześniej czy później wojnę między Anglią a Niemcami, a co za tem idzie, również wojnę pomiędzy Niemcami a Francyą. Niemcy wtargną wtedy w nasze granice, w celu podtrzymania Austryi, która według umowy trójprzymierza obowiązana jest odsuwać nasze siły wojenne od pośredniej pomocy sprzymierzonej z nami Francyi".

„Tak więc jakiekolwiekby były wyniki możliwej wojny, zetknięcia się słowiańskiego i germańskiego świata uniknąć niepodobna i bitwa grunwaldzka, która pięćset lat temu zabezpieczyła słowiańszczyźnie rozwój samodzielny, powtórzy się znowu".

Powyższe, wprawdzie nieraz fantastyczne uwagi, są ciekawe, jako odbicie nastroju, panującego w pewnych kołach społeczeństwa rosyjskiego. Marzy się tam o Grunwaldzie...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 302·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 279·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 321 —. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-pro. 256·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 125·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 38·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512·—. Clary złr. 40 m. k. 188·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 101·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 86·50. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 73·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 48·75. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 76·—. Salma 40 złr. m. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 243·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 512·—.

Berlin, 23 listopada. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 23 listopada. Renta 3-pro. 95·52. Mąka 31·80.

Frankfurt, 23 listopada. Austr. kred. 203·75. Kolej państwowe 156·50. Disconto 190·50. Laura 171·50. Losy tureckie —·—.

Wiedeń, 23 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 649 —, węg. Zakł. kred. 848 —, Anglobanku 324 25, Unionbanku 623 —, Länderbanku 545 —, Bankverein 548 —, Bodencredit 13 09, Galic. Banku hipotecznego 692 —, Akcye praskiego banku kredyt. 718 —, Kolei państwowych 732 25, kolei południowej 110 50, kolei północnej 49 75, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 838 50, Rima Muranyi 675 27, Praskiego Tow. żelaznego 26 29, Fabryki broni 784 —, Akcye tureckie tyt. 315 —, Gal. Karp. Tow. naft. 770 —, Obl. węg. indemniz. 90 55, Renta majowa 91 90, Austr. renta koron. 91 80, Węgier. renta koron 90 70, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 244 —, Marki 117 52, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 50, Skoda 679 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 23 listopada. Cukier 39·50—39·60; 28·05—28·10 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta niezmieniona.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 59.
266 257 0

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
W niedzielę i święta zamknięty.
6751 **Wstęp bezpłatny.** 2 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Po 8 hal.
ciastka 375 9 30
Szewska 23.

Akademik
słuchacz filozofii, poszukuje lekcyj pod przystępnemi warunkami. Może przygotowywać do matury gimnazyalnej, realnej i seminaryalnej z łaciny, greki, polskiego i niemieckiego i historyi. „K. O.", Dębniki, Podgórska 4. 353 4 0

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 103 0

Za 1·20 hal.
½ kg. herbatników codzień świeżych 377 9 30
Szewska 23.

Duży pokój frontowy
na parterze, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość: ul. Karmelicka 25, parter, II drzwi na lewo, od godziny 12—1 i od 4—5. 387 1 3

Pomocy
materyalnej kto udzieli kawalerowi, przygotowującemu się do egzaminu profesorskiego (filologowi) na 1912 r. Aby korzystać z bibliotek, muszę przebywać w Krakowie. Podejmę się wszelkich możliwych zobowiązań. — Zgłoszenia pod „Możliwe" poste rest. Kraków. 386 2 3

Uczeń VIII kl. gimn.
udziela lekcyj języka niemieckiego lub wszystkich przedmiotów pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod W. J. K. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 327 5 0

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową przyjmuje i sama wykonuje niedrogo. Wiktorya Podbielska, ulica Karmelicka 14, prawy parter, oficyna. 233 35 0

Pożyczki hipoteczne
porady w sprawach tyczących się Magistratów, Starostw, Namiestnictwa i wogóle wszystkich Władz, udziela tanio a sumiennie urzędnik fachowiec. Kraków, Krowoderska 19, I p., na prawo. 8783 5 0

Za 1 kor.
½ kg. karmelków owocowych
Szewska 23.
379 9 30

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 16 46 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

6637 78 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkanie, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 282 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Za 2 kor.
½ kg. czekoladek des. m. w ozdobnem pudełku
376 9 30
Szewska 23.

Potrzeba chłopców
do roznoszenia dziennika. Zgłoszenia do Adm. „Nowej Reformy" od 3—4, ulica św. Anny 3. 367 9 0

Absolwentka
uniwersytetu przygotowywuje do egzaminu wydziałowego, matury gimn., liceal. i semin. z matematyki i fizyki. Zgłoszenia listowne pod: M. K. M. przyjmuje Adm. N. Reformy". 355 11 0

Słuchaczka I-go roku
poszukuje korepetycyj. Udziela również lekcyj gry na fortepianie. Ceny przystępne. Zgłoszenia: „Zajęcie 300" poste restante Kraków. 8958 2 2

Wałeczki elastyczne
kit i gips
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 8554 3 3
Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.



Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
277 196 300

Pielęgniarka
do chorych poleca się P. T. Publiczności; przyjmuje opiekę na doby lub na czas dłuższy. Pielęgniarka, ul. Starowiślna 67. 371 6 0

Szkółka freblowska
Teofili Rydlińskiej
przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 265 35 0
Ulica Sławkowska 27, I piętro.

Za 2 kor.
378 torty pięknie ubrane 9 30
Szewska 23.

FRYZYERKA
Franciszka Budziaszek
Czesze w domu i poza domem, udziela lekcyi czesania, oraz wykonuje wszelkie roboty perukarskie po najniższych cenach. Ul. Mikołajska 24. 7881 3 3

9076 Nr ins. 50
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.
W sobotę dnia 25 listopada 1911 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Fortepian krótki firmy Ant. Vollbauera.
Kraków, dnia 23 listopada 1911.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.